

Jeszcze nie nadeszła godzina moja

Godzina Chrystusa. Która to jest? Na weselu w Kanie Pan Jezus mówi o sobie, że *jeszcze nie nadeszła Jego godzina*. Więc która to jest, ta godzina Chrystusa? Po Jego zmartwychwstaniu każda; to czas naszego zbawienia. Odtąd w



każdej sekundzie życia, w każdej setnej sekundy naszego życia, mieści się cała godzina miłości Pana Jezusa, Jego miłosierdzia względem nas. To tak jak setna sekundy decyduje o wygranej biegacza dobiegającego do mety. Czasami dwie setne sekundy decydują o zwycięstwie. One są tak ważne, na wagę zwycięstwa. To wielka tajemnica Bożego czasu i Bożej obecności, Bożego działania w czasie naszego życia. Nasze życie, od chrztu świętego, codziennie rozgrywa się w tej godzinie Chrystusa. Nawet spóźnienie się na autobus ma swój sens. Nasze życie odmierzamy biciem zegara, śledzimy, o ile wydłużył się dzień. Ale to bynajmniej nie wydłuża nam godziny Chrystusa, ona zawsze jest na miarę pełni; miłości, bliskości Bożej, cierpliwości naszego Odkupiciela. Owszem, jeszcze nie wiemy, co będzie. W tym sensie Pan Jezus w Kanie mówi, że *jeszcze nie nadeszła Jego godzina*. Bo nie potrafimy przewidzieć tego, co jest przed nami, co Bóg nam przygotował, czym życie nas zaskoczy. Ale spoko, wszystko dzieje się w godzinie Chrystusa, w godzinie Jego miłości. To pora naszego życia i Bożych cudów.

[prob.]